

# Ryszard Orłowski

---

## Z dziejów materialnego poparcia powstania kościuszkowskiego w Lubelskiem

---

Rocznik Lubelski 10, 171-178

---

1967

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RYSZARD ORŁOWSKI

## Z DZIEJÓW MATERIALNEGO POPARCIA POWSTANIA KOŚCIUSZKOWSKIEGO W LUBELSKIM

Szkic niniejszy tylko w niewielkim stopniu wyjaśnia problem zawarty w tytule. Dotyczy bowiem części obszaru województwa lubelskiego, mianowicie byłej ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego. Dostępne materiały źródłowe jeszcze bardziej uściślają zasięg badanego terytorium, to jest głównie do terenów wchodzących w skład potężnego latyfundium — Ordynacji Zamojskiej.

Przedstawiany problem zasługuje jednak na uwagę przede wszystkim dlatego, że ujawnia stanowisko właściciela i kierownictwa dóbr wielkiej własności ziemskiej wobec insurekcji kościuszkowskiej. Ważne to ze względu na znaną powściągliwość magnaterii wobec akcji niepodległościowej w ogóle. W naszym przypadku przyjrzymy się postawie Zamojskich, rodziny, która brała spory udział w życiu politycznym Rzeczypospolitej. W chwili wybuchu powstania kościuszkowskiego społeczeństwo polskie miało jeszcze żywo w pamięci pełną poświęcenia i patriotyzmu działalność ekskanclerza Andrzeja Zamojskiego<sup>1</sup>. W zamku zamojskim chowały się dzieci ordynatów w atmosferze przywiązania do Polski pod czułym okiem Andrzeja Zamojskiego i surowego nauczyciela Stanisława Staszica<sup>2</sup>. Gościem siedziby ordynatostwa był Józef Wybicki. Znana była przychylność gen. Józefa Zajączka dla rodziny ekskanclerza<sup>3</sup>. Po śmierci A. Zamojskiego w lutym 1792 roku dom Zamojskich pozostał nadal miejscem spotkań patriotów. Następca Andrzeja Zamojskiego — Aleksander wymówił się od przystąpienia do konfederacji targowickiej. J. Wybicki zaś, pisząc o insurekcji w Warszawie, utrzymywał, że z samego ducha była ofiarą „cnotliwym cieniem Andrzeja Zamojskiego”<sup>4</sup>.

Jeszcze przed wybuchem insurekcji Zamojscy popierali przedsięwzięcia konspiracyjne. Do Zamościa przyjeżdżali pełnomocnicy sprzy-

<sup>1</sup> R. Orłowski *Działalność społeczno-gospodarcza Andrzeja Zamojskiego (1757—1792)*. Lublin 1965.

<sup>2</sup> Ze wspomnień Stanisława Zamojskiego (1775—1803), Biblioteka Uniwersyteku Poznańskiego. (Bibl. UP), rkps 44 II.

<sup>3</sup> Tamże oraz J. Nadzieja *General Józef Zajączek. Od Kamieńca do Pragi 1752—1774*. Warszawa 1964. s. 26—27; J. Kermisz *Lublin i Lubelskie w ostatnich latach Rzeczypospolitej (1788—1794)*. T. I. Lublin 1939.

<sup>4</sup> W. Konopczyński *Józef Wybicki w Polsce niepodległej*. „Roczniki Historyczne”. R. II, 1926, s. 249; J. Lechicka *Józef Wybicki. Życie i twórczość*. Toruń 1952, s. 49, 52.

siężenia. Sam Tadeusz Kościuszko bywał w tym mieście i wiadomo, że zamierzał nawet poślubić Annę, córkę Andrzeja i Konstancji Zamojskich. Kościuszko przebywał chętnie w towarzystwie wdowy po ekskanclerzu. Ze Staszicem odbył wiele rozmów na tematy polityczne. Staszic nisko ocenił zdolności polityczne generała i nie związał się z przygotowawaną insurekcją<sup>5</sup>.

Pobyt Kościuszki w Zamościu niepokoił zaborców. W czasie jednej z wizyt, jakie składał Joachimowi Owidzkiemu, generalnemu komisarzowi dóbr Ordynacji Zamojskiej w Wyzniance koło Kraśnika — powstało zamieszanie w garnizonie wojska rosyjskiego, spowodowane przybyciem Kościuszki<sup>6</sup>.

Szczególną ofiarność na rzecz sprzysiężenia wykazała Konstancja Zamojska. W ciągu 1792 roku podczas pobytu Kościuszki w Zamościu wręczyła mu na cel zamierzonego ruchu 300 dukatów<sup>7</sup>. W tym samym roku kilkakrotnie przekazywała mu bliżej nieznane sumy<sup>8</sup>. Utrzymuje się, co trudno sprawdzić z braku źródeł, że Konstancja ofiarowała na organizację insurekcji ogółem milion złotych<sup>9</sup>. Dzięki tym dotacjom możliwe było podobno uformowanie w Lubelskiem pułku wojska powstańczego<sup>10</sup>. Rzekomo jeszcze na emigracji popowstaniowej T. Kościuszko posiadał sporo pieniędzy, które pochodziły od patriotycznej wdowy<sup>11</sup>. Niezależnie od świadczeń pieniężnych ordynat przekazał wojskom powstańczym pewną ilość dział z arsenału twierdzy zamojskiej<sup>12</sup>.

Ofiarność Konstancji Zamojskiej na rzecz powstania podkreślał J. Wybicki, chcąc ją między innymi oczyścić z zarzutów współczesnych słusznie oskarżających wdowę o zbytne przywiązanie do bogactwa<sup>13</sup>. Kościuszko wielokrotnie wyrażał jej wdzięczność za materialne poparcie jego zamierzeń. Cenił to tym więcej, iż sam uważał Konstancję za osobę skąpą<sup>14</sup>. Obiecywał postawić jej pomnik za publiczne i własne fundusze<sup>15</sup>.

W kręgu bezpośredniego działania insurekcji kościuszkowskiej znalazły się te klucze dóbr Ordynacji Zamojskiej, które leżały w ziemi

<sup>5</sup> Bibl. UP, rkps 44 II, s. 46—47.

<sup>6</sup> *Pamiętniki Kajetana Koźmiana obejmujące wspomnienia od roku 1780 do roku 1815*. Oddział I. Poznań 1858, s. 225—226; S. Schnür — Peplowski *Z przeszłości Galicji (1772—1862)*. Wyd. 2. Lwów 1895, s. 115—116.

<sup>7</sup> T. Korzon *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta 1764—1794*. Wyd. 2, T. VI. Kraków—Warszawa 1897, s. 47 oraz tegoż: *Kościuszko. Życiorys*. Kraków 1894, s. 260—261.

<sup>8</sup> T. Korzon *Wewnętrzne dzieje...* T. III, s. 407.

<sup>9</sup> Podobno pełne wory dukatów dostarczono do obozu Kościuszki z Zamościa. M. Kukiel *Dzieje Polski porobiorowe 1795—1921*. London 1963, s. 32.

<sup>10</sup> L. Dębicki *Portrety i sylwetki z dziewiętnastego stulecia. Seria I*. Kraków 1965, s. 421.

<sup>11</sup> *Dzieje Tadeusza Kościuszki pierwszego naczelnika Polaków przez generała Paszkowskiego*. Kraków 1872, s. 246—247.

<sup>12</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, rkps 1815, k. 194; B. Horodyski *Armata arsenału zamojskiego*. „Tekę Zamojską”. 1938 nr 3, s. 145—147.

<sup>13</sup> J. Wybicki *Życie moje*. Wyd. A. Skałkowski, Kraków 1927, s. 336. Wybicki w liście do Konstancji z Warszawy z 13 V 1794 nazwał ją „wielką obywatelką”. Por. *Archiwum Wybickiego*. Wyd. A. M. Skałkowski. T. I. Gdańsk 1948, s. 162—163.

<sup>14</sup> *Pisma Tadeusza Kościuszki*. Opr. H. Mościcki. Warszawa 1947, s. 321.

<sup>15</sup> S. Kieniewicz *Adam Sapieha*. Lwów 1939, s. 3.

chełmskiej i powiecie krasnostawskim. Dotyczyło to tych jednostek gospodarczych latyfundiów, które po pierwszym rozbiore Rzeczypospolitej nie weszły w skład zaboru austriackiego. Były to następujące klucze dóbr: batorski, gorajski, janowski, kraśnicki, solski i turobiński. Na obszarze tym były 4 miasta: Goraj, Janów, Kraśnik, Turobin i 39 wsi<sup>16</sup>.

Najwcześniej, bo już 6 kwietnia 1794 roku przystąpiły do powstania ziemia chełmska i powiat krasnostawski. Akty przystąpienia podpisał między innymi komisarz Ordynacji Zamojskiej Kazimierz Dzierżanowski<sup>17</sup>. Wybrana jednak Komisja Porządkowa z opieszałością zabrała się do pracy. O jej bierności świadczy najdobitniej oświadczenie gen. Zajączka. W piśmie do Rady Najwyższej Narodowej z 31 maja 1794 roku tak charakteryzował działalność komisji lubelskiej i chełmskiej: „obydwie te komisje wiele gadają a mało czynią, w Chełmskiem uniwersały o pańszczyźnie ledwo gdzie czytano... Żywności ani furazu nie masz i powiadają, że w całej ziemi chełm[skiej] onych nie można dostać. Jeżeli Rada N[ajwyższa] nie zapobieży temu, to chyba obydwie komisje przyjdzie mi aresztować i do Sądu Kryminalnego odesłać do Warszawy”<sup>18</sup>.

Nie było w tym przesady. W rzeczywistości bowiem nikłe były rezultaty pracy Komisji Chełmskiej. Poza tym na wieść o przeprawie wojsk rosyjskich przez Bug komisarze uciekli z Chełma do Krasnostawu<sup>19</sup>, gdzie przebywali do 28 maja. Od zarania swego istnienia nie zrobiła ona wiele w zakresie organizacji pospolitego ruszenia. Szlachta osiadła na tamtejszym terenie bała się w ogóle uzbrojenia chłopów<sup>20</sup>. Nieco lepiej wyglądała sprawa pospolitego ruszenia po powrocie Komisji do Chełma. Zajął się tym energicznie pełnomocnik RNN Ignacy Krzucki. Wysiłki jego, jak też w ogóle historia pospolitego ruszenia w ziemi chełmskiej i powiecie krasnostawskim, skończyły się nieudaną batalią gen. Zajączka pod Chełmem. Za uciekającymi oddziałami powstańczymi 6 czerwca podążyli: sam Porfiry Ważyński, przewodniczący Komisji, i I. Krzucki. Wkrótce znaleźli się oni w Zamościu, a więc już poza kordonem granicznym. W Zamościu znalazła się Komisja Porządkowa wraz z kasą, w której było wówczas około 100 tys. złp. Komisarzy zadenuncjował przed władzami austriackimi jakiś nieznany osobnik, aresztowany przedtem w Chełmie, i oskarżył ich o zamiar spisku

<sup>16</sup> Inwentarz dóbr Ordynacji Zamojskiej w Królestwach Galicji i Lodomerii i w Polsce zostających r. 1772. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (WAPL, AOZ), 1687, k. 258.

<sup>17</sup> Przystąpienie do aktu powstania narodu obywateli województwa ruskiego ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego. T. Brodowicz *Widok przemocy na słabą niewinność srogo wywartej*. Wyd. 2, cz. 2. Lwów 1861; D. Tarnasiewicz-Brodowska *Z dziejów insurekcji kościuszkowskiej w ziemi chełmskiej. Ziemia Chełmska*. Lublin 1961, s. 189; J. Koweci *Pospolite ruszenie w insurekcji 1794 r.* Warszawa 1963, s. 108; A. Zahorski *Uzbrojenie i przemysł zbrojeniowy w powstaniu kościuszkowskim*. Warszawa 1957, s. 83—84.

<sup>18</sup> J. Nadzieja *op. cit.*, s. 266—267.

<sup>19</sup> J. Koweci *op. cit.*, s. 162. Z faktu przeniesienia się Komisji do Krasnostawu wysnuto wniosek o istnieniu Komisji Porządkowej Krasnostawskiej. Dostępne źródła nie potwierdzają tego stwierdzenia. Por. W. Bartel *Ustrój władz cywilnych powstania kościuszkowskiego*. Wrocław 1959, s. 96.

<sup>20</sup> J. Koweci *op. cit.*, s. 108; S. Herbst *Między Bugiem a Wisłą 19 V—15 VI 1794*. Warszawa 1935, s. 11.

w Galicji. Wskutek tego nakazano komisarzom opuścić Zamość. Dzięki staraniom Ważyńskiego, komisarze utrzymali się jeszcze w Zamościu do sierpnia. Ważyńskiemu udawało się nawet utrzymywać kontakty z Kościuszką. W Zamościu uciekinierzy, a był wśród nich także K. Koźmian, doznawali dobrego przyjęcia u ordynatowej i Joachima Owidzkiego<sup>21</sup>. Rozpierzchli się także pozostali komisarze. Mimo podejmowanych potem prób władzom powstańczym nie udało się już wskrziesić na tym terenie ruchu. Ujawniona zaś niechęć tamtejszej szlachty do insurekcji była powodem, dla którego naczelnik Kościuszko polecił postępować z nią nader surowo przy rekwizycjach na rzecz insurekcji<sup>22</sup>.

A teraz jak wyglądała kwestia świadczeń materialnych Ordynacji na rzecz powstania? Od pierwszych dni działalności Komisji Porządkowej starano się wyegzekwować z Ordynacji dostawy produktów żywnościowych i zwerbować rekrutów. Już 10 kwietnia rządca folwarku z Turobina zawiadomił Radę Ekonomiczną, najwyższy organ władzy administracyjnej w Ordynacji, iż władze powstańcze nakazały mu dostarczyć z każdego dymu po 8 bochenków chleba, garncu krup, pół korca owsa i 2 pudy siana. Zaznaczył przy tym, że nie będzie to łatwe do zrealizowania, ponieważ ludność tamtejsza wydała wiele żywności na rzecz stacjonujących tam wcześniej wojsk rosyjskich. Radził więc, by zarząd dóbr starał się o prolongatę żądanych dostaw. Rada Ekonomiczna w odpowiedzi na to pismo poleciła rządcy Babskiemu dokładnie wypełniać życzenia wojska polskiego „uprzedzając nawet terminów nakazów”. Tak samo miał postępować w wypadku zażądania rekrutów<sup>23</sup>. Zaznaczono przy sposobności, by w razie niewywiązywania się chłopów ze świadczeń na rzecz armii powstańczej oddawać zboże i inne produkty z magazynów folwarcznych.

W kilka dni później organizatorzy powstania polecieli zarządowi Ordynacji dostarczyć 30 stróżów, uzbrojonych w piki i siekiery, do pilnowania magazynu wojskowego w Chełmie oraz 500 ludzi zbrojnych w piki<sup>24</sup>. W związku z tym Rada Ekonomiczna zorganizowała w Turobinie naradę rządców folwarcznych w celu ustalenia sposobu wykonania wymagań powstańców. Przede wszystkim zalecono przeznaczyć do wojska w pierwszym rzędzie „ludzi wolniejszych, próżniaków i parobków zdrowych i zdatnych”. Dopiero dla dopełnienia nakazanego kontyngentu także chłopów „z gruntów pomniejszych”. Kowale otrzymali polecenie robienia pik, dla których poszczególne klucze dóbr miały dostarczyć drzewców. Dla każdego rekruta przeznaczono parę butów. W celu zaś zachęcenia ludzi do wstępowania w szeregi powstańców wydano rekrutom z kasy Ordynacji 400 zł<sup>25</sup>.

Ta, jak się zdaje, pozorna życzliwość zarządu dóbr wobec żądań powstańczych ustąpiła wkrótce miejsca rozczarowaniu i protestom. Pozostawało to w związku z dalszymi nakazami władz powstańczych. Dlatego więc poruczono ekonomowi Ordynacji, Wierzbowskiemu

<sup>21</sup> Raport Krzuckiego z Zamościa, 8 VI 1794, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, AKP, Ks. 247, K. 402; S. Schnür-Pepłowski *op. cit.*, s. 125.

<sup>22</sup> J. Koweci *op. cit.*, s. 165.

<sup>23</sup> Babski do Rady Ekonomicznej, 10 IV 1794 i odpowiedź Rady Ekonomicznej WAPL, AOZ, 1579, t. I.

<sup>24</sup> Wierzbowski do Rady Ekonomicznej, 22 IV 1794. Tamże, k. 222.

<sup>25</sup> Tamże.

mu, pertraktować z komendą wojsk polskich, „by nie tylko sama Ordynacja, ale też i szlachta do wszystkiego ciężaru przykładła się”<sup>26</sup>. Była to niewątpliwie duża aluzja pod adresem bierności szlachty lubelskiej. Na kroki te zdecydowano się w Ordynacji pod wrażeniem niepokojących doniesień rządów folwarcznych. Coraz to nowe bowiem wymagania wojsk powstańczych spowodowały poważne niedobory w gospodarce chłpskiej. Według panującej opinii, włościanie w Ordynacji nie byli już zdolni do żadnych ofiar, to samo mówiono o mieszczanach<sup>27</sup>. Nakazy zatem powstańców mogły wypełniać już tylko folwarki, co pozostawało w sprzeczności z polityką zarządu dóbr. Stał on wszakże na stanowisku proporcjonalnego rozkładania powinności dla wojska na mieszkańców wsi i miast. W celu ratowania zapasów dworskich zarząd zrezygnował nawet z danin włościan na rzecz folwarków, godząc się na świadczenia w 1/3 wymiaru. Dotychczasowe zaś wydatki dworów dla powstania zamierzano zrekomensować sobie m. in. pieniędzmi, uzyskanymi od dowództwa wojsk rosyjskich za furazę chłopskie<sup>28</sup>.

Ogółem oddała Ordynacja dla powstania 610 rekrutów, co stanowiło duży odsetek w liczbie 6 000 chłopów, których udało się gen. Zajączkowi zgromadzić pod Chełmem<sup>29</sup>. Trzeba zatem przyznać, że w Ordynacji oddano do wojska sporo ludzi, jeśli zważyć, że w ogóle żądano od ordynata 878 rekrutów. Prócz tego wypłacono z kasy ordynata gotówką 26 724 zł i 29 gr<sup>30</sup>. Były w tym wydatki na zakup butów dla rekrutów oraz na 130 koni<sup>31</sup>.

Interesujące jest stanowisko chłopów Ordynacji wobec powstania. Dostępne źródła nie dostarczają dowodów na chętnie przystępowanie ich do oddziałów powstańczych. Niewiele zdziałały na Lubelszczyźnie demagogiczne sformułowania „kazania” dla księży ułożonego przez Komisję Porządkową województwa lubelskiego z 13 V 1794 roku w związku z publikowaniem uniwersału połanieckiego. Przedstawiono w nim wcale obiecujące rozwiązanie problemów wiejskich, m. in. uwłaszczenie chłopów<sup>32</sup>. W rzeczywistości jednak kazanie umniejszyło znaczenie uniwersału, przez wskazanie bowiem rzekomych dobrodziejstw szlachty, kładło nacisk na obowiązek posłuszeństwa chłopów wobec swych panów. Nawet nie realizowano na tym terenie postanowień o ulgach pańszczyźnianych. Komisja Chełmska i Powiatu Krasnostawskiego 3 sierpnia 1794 roku nakazały ponownie zmniejszyć wymiar pańszczyzny, zwiększonej

<sup>26</sup> Babski z Turobina do Rady Ekonomicznej, 23 IV 1794. Tamże, k. 223.

<sup>27</sup> Magistrat Turobina do Rady Ekonomicznej, 30 IV 1794. Tamże, k. 225.

<sup>28</sup> Rada Ekonomiczna do Tarnowskiego, 17 V 1794. Tamże, t. II, k. 48.

<sup>29</sup> Krzucki liczył na około 1000 ludzi. Por. Raport tegoż z 9 IV 1794, AGAD, AKP, 253, k. 114—115.

<sup>30</sup> Protokół codziennych czynności w kancelarii ekonomicznej państwa Ordynacji Zamojskiej, WAPL, AOZ, 1579, t. I, k. 219, 236 oraz Diariusz percepty i ekspensy, WAPL, AOZ, 1511, k. 57—58.

<sup>31</sup> Diariusz percepty i ekspensy, WAPL, AOZ, 1511, k. 58.

<sup>32</sup> Nauka z okoliczności poddaństwa pańszczyzny i innych dobrodziejstw, które im naród w osobie Najwyższego Naczelnika Tadeusza Kościuszki wyświadczył za rezolucją Komisji Porządkowej Województwa Lubelskiego do druku podana. Druk współczesny. Biblioteka im. H. Łopacińskiego. Papiery Seweryna Liniewskiego 1700—1906, sygn. 1991. Por. także J. Kowecki *Uniwersał połaniecki i sprawa jego realizacji*. Warszawa 1957, s. 46, 69, 79.

upřednio wbrew zarządzeniu Kościuszki<sup>33</sup>. Na niechętnie stanowisko chłopów wobec powstania w Polsce skarżył się Krzucki w czerwcu 1794, twierdząc, że „... umysły szlachty, mieszczan, popów i chłopów są skłonniesze do szpiegowania przeciwko nam, aniżeli dla nas”<sup>34</sup>.

Przyczyna takiego stanowiska chłopów leżała przede wszystkim w postępowaniu zarządu dóbr, który polecił brać na rekrutów parobków i „próżniaków” (pod którymi rozumiano biedaków wiejskich i pospólstwo miejskie). Przy werbowaniu omijano chłopów „pilnych, gospodarnych i spokojnych”<sup>35</sup>. Oszczędzono przeto zamożnych włościan. Oto na przykład chłopki z Otrocza: Fanaszczykowa, Czyżowa i Haraska, skarżyły się Radzie Ekonomicznej na tamtejszych dziesiętników i przysiężnych o zabranie im do wojska mężów „z gruntów gospodarzów zamożnych, nie dłużnych, starownych i w żadnych złych postępkach nie notowanych”. Rezultatem tej supliki był nakaz Rady Ekonomicznej dla starszyzny otrockiej, zobowiązujący ją do szukania na miejsce zabranych gospodarzy parobków, którzy mieli za nich walczyć. Za wypaczenie zaś zarządzeń Rady samorząd wsi Otrocza otrzymał surową naganę<sup>36</sup>. Godzi się nadmienić, że do wyniszczenia gospodarki chłopskiej doprowadzały same dwory, które zrzucały na wieś niemal całe dostawy dla wojska. Chłopi z Żabna tak pisali na ten temat o swym rządcy folwarcznym, który „pod niebytność pana swego do niczego dla wojska polskiego przechodzącego przykładać się nie chce, ale na nich cały ten ciężar zwala”. Oburzyło to Radę Ekonomiczną, która w odpowiedzi na tę suplikę poleciła dzierżawcy Żabna, by napomniał rządcę i „zalecił większą dla ludu przychylność, zastępstwo ich przyzwoite i pomoc”<sup>37</sup>.

Nic więc dziwnego, że z oporem przebiegała rekrutacja chłopów do powstania w Ordynacji. Wierzbowski w swoim raporcie z czynności w zakresie wypełniania rozporządzeń władz powstańczych w punkcie dotyczącym rekrutacji radził, aby komenda wojsk polskich przeprowadzała ją sama. W Czernięcinie bowiem chłopci omal nie zabili rządcy folwarcznego, który zajmował się poborem. Poza tym włościanie bronili się ucieczką do lasu i tworzyli tam grupy uzbrojone w strzelby. W Batorzu zaś rekruci podpalili folwark<sup>38</sup>. Na postawę chłopów ordynackich miała wpływ obecność na tym terenie wojsk carskich, które groziły zemstą. Były także wypadki „znoszenia się” chłopów z wojskiem austriackim<sup>39</sup>. Z niepokojem obserwował zarząd dóbr powrót chłopów-rekrutów do domów, ze względu na podejrzenie krótki czas pobytu w

<sup>33</sup> Uniwersał względem opłaty i podatków, egzamina kwitów oddania rekruta z pięciu i 50 dymów, przywrócenie ulgi włościanom i dozwolonych tymże uczynienia dobrodziejstw, przygotowania żywności dla wojska, wykonania wszystkich urzędzeń Komisji dawniej ogłoszonych. Druk współczesny.

<sup>34</sup> Raport Krzuckiego z Zamościa, 9.VI.1794, AGAD, AKP, ks. 253, k. 122 v.

<sup>35</sup> Rezolucja Rady Ekonomicznej na suplikę Jędrzeja Kiełbasy z 19.IV.1794, Protokół codziennych czynności z kancelarii ekonomicznej Ordynacji Zamojskiej, WAPL, AOZ, 1579, t. I, k. 220. Pisano tam, by Kiełbasa był „pilnym, gospodarnym i spokojnym” a „na rekruta wziętym nie będzie i aby ekonom generalny bez wyraźnej woli państwa brać go nie ważył się”.

<sup>36</sup> Tamże, t. II, k. 45.

<sup>37</sup> Odpowiedź Rady Ekonomicznej, 10.V.1794. Tamże, t. II, k. 48.

<sup>38</sup> Wierzbowski do Rady Ekonomicznej, 19.IV.1794. Tamże, t. I, k. 219.

<sup>39</sup> Jarzębowski, leśniczy z Panasówki do Rady Ekonomicznej, 25.IV.1794. Tamże, t. I, k. 226.

wojsku. Powracający tłumaczyli się, iż zostali „wybrakowani”<sup>40</sup>. Rada Ekonomiczna słusznie dopatrywała się w tym dezercji i obawiała się represji ze strony władz powstańczych. Radzono więc funkcjonariuszom gospodarczym, by ostrożniej typowali przy poborze na rekruta<sup>41</sup>.

Nie znane są wypadki walk czy potyczek powstańców z wojskami rosyjskimi na obszarze Ordynacji. Jedno tylko ze źródeł wspomina, że za Zamościem miano rozbić kilkusetosobowy oddział kozaków, z których 16 zbiegło do Lwowa<sup>42</sup>. Wiadomości tej nie udało się sprawdzić.

Trudno dociec istotnych pobudek działania Zamojskich w dniach insurekcji. Ostrożność z jaką podchodzono w Ordynacji do kwestii angażowania się do powstania wskazywała raczej na chęć ochrony dóbr przed zniszczeniem, a w razie wygranej Kościuszki, na dobre zabezpieczenie majątku w ramach nowej państwowości. Bardzo żywo zareagowano w Zamościu na wieść o klęsce Kościuszki. Dla młodego Stanisława Zamojskiego było to największym przeżyciem<sup>43</sup>. Gesty patriotyczne Zamojskich mogli co prawda wypaczyć oficjaliści, rekrutujący się spośród szlachty. Są na to dowody. Dozorca Wydziału Gorajskiego, Tomasz Jaszewski tak pisał z Chorzowa 9 VIII 1794 roku do Komisji Porządkowej województwa lubelskiego. Przytoczymy jego raport w obszerniejszym skrócie, gdyż jest on bardzo wymowny: „Oficjaliści tu wszyscy państwa Ordynacji Zamojskiej nie chcą respektować zarządzeń władz powstańczych, wszystkie ciężary przerzucają się na barki włościan, w pańszczyźnie ulgi nie daje się... przeto też każdy włościanin traci ochotę do wspólnego ratunku ojczyzny i tak się dzieje”. Swoją opinię w tej sprawie odnotowała Komisja Porządkowa Lubelska na wspomnianym raporcie: „znając patriotyzm właścicieli dóbr Ordynacji nie może Komisja tego oporu nieobywatelskiego przypisać tylko oficjalistom tejże, którzy podobno sprzeciwienia okazali w dostawieniu rekruta konnego, acz termin minął od dni kilku, a wykrętami jurystowskimi zwłóczyli aż do wejścia wojsk austriackich do miasta Lublina przystawienie rekruta”<sup>44</sup>. Niemniej jednak tak u Zamojskich, jak zresztą i innych magnatów tego okresu w Polsce, miano na uwadze głównie interes własny i pod tym kątem rozpatrywano stosunek do spraw obywatelskich<sup>45</sup>. Zresztą postawę Zamojskich najlepiej charakteryzuje stwierdzenie zarządu dóbr, zawarte w piśmie do ekonomy Wierzbowskiego, które było odpowiedzią na jego raport cytowany wyżej. Otóż polecono mu udać się do komendanta wojsk polskich gen. J. Grochowskiego z oświadczeniem, że „inaczej nie wyda Ordynacja rekrutów tylko, żeby sobie ich sami brali i egzekwowali z przyczyny, że Moskwa blisko stoi, że wie o tym rekrucie, że gdy wojska polskiego w tamtych dobrach Ordynacji nie masz, Moskwa nasyłaby (sic!) i ludzi, i dobra do szczętu

<sup>40</sup> Wierzbowski do Rady Ekonomicznej, 30.IV.1794. Tamże, t. I, k. 236.

<sup>41</sup> Rezolucja Rady Ekonomicznej na doniesienie Wierzbowskiego z 30.IV.1794. Tamże, t. I, k. 236.

<sup>42</sup> Varia polityczne z czasów Stanisława Augusta, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 11920/III, bez paginacji.

<sup>43</sup> Bibl. UP, rkps 54 II, s. 5, 63.

<sup>44</sup> Komisja Porządkowa Lubelska do Naczelnej Rady Narodowej, 10.VIII.1794, AGAD, AKP, Ks. 247, k. 404—405.

<sup>45</sup> J. Bergerówna *Księżna pani na Kocku i Siemiatyczach*. Lwów 1936, s. 21.



zniszczyć, zrabować i spalić. Do żadnej partii nie przywiązywać się i z największą roztropnością wszystko czynić unikając najmniejszego podejrzenia, o siewie, ile czas dozwoli, pamiętać, bo to pewne co się w ziemię wrzuci”<sup>46</sup>.

Insurekcja kościuszkowska w powiecie krasnostawskim wpłynęła niewątpliwie pobudzająco na przebieg walki klasowej chłopów w Ordynacji Zamojskiej. Chodzi tutaj przede wszystkim o liczne wypadki zbiegostwa i akty samosądów na funkcjonariuszach ordynackich<sup>47</sup>

<sup>46</sup> Rezolucja Rady Ekonomicznej na doniesienie Wierzbowskiego z 19.V.1794, WAPL, AOZ, 1579, t. I, 219.

<sup>47</sup> R. Orłowski *Opór włościan i formy walki klasowej w Ordynacji Zamojskiej w drugiej połowie XVIII stulecia*. „Annales UMCS”, sec. F, 1962, vol. XIV, s. 140—177.

### РЕЗЮМЕ

Настоящая статья, базирующаяся на материалах первоисточников, раскрывает отношения владельца и управителей земельной собственности, так наз. Замойской Ординации к восстанию Костюшко. В статье показана жертвенность вдовы эксканцлера Анджея Замойского Констанции Замойской на цели этого восстания и материальная помощь Ординации, оказанная повстанческому войску. Уделяется внимание также вопросу об отношении крестьян, связанных с Ординацией, к повстанческому движению.

### RÉSUMÉ

Cet essai, basé sur les matières historiques, met à jour l'attitude du propriétaire et de l'administration du Majorat de Zamość envers l'insurrection de Kościuszko.

Il présente l'esprit de sacrifice de la veuve de l'ancien chancelier André Zamoyski — Mme Constance Zamoyska en faveur de l'insurrection de Kościuszko et les témoignages matériels de l'administration du Majorat de Zamoyski en faveur de l'armée d'insurgés.

On y souligne aussi le rapport positif des paysans du Majorat envers le mouvement d'insurrection.